# "bajka o małym królewiczu"

Za górami, za lasami w przepięknym Pałacu, mieszkał mały królewicz o imieniu Asia. Żył on wraz ze swoją matką, zamożną królewną o imieniu Felicia, która od wielu lat była sama, bo umarł jej mąż, którego tak bardzo kochała. Felicia nie chciała drugi raz wychodzić za mąż, bo uważała, że nikt inny nie zastąpi jej ukochanego męża, którego w tak młodym wieku utraciła. Asia choć bardzo kochał swoją matkę, to jednak bardzo cierpiał z powodu samotności. Nie miał żadnych przyjaciół, kogoś, z kim mógłby porozmawiać, podzielić się swoimi troskami. Matka wiedziała, ze mały królewicz potrzebuje kontaktu ze swoimi rówieśnikami, ale nie mogła go w żaden sposób przekonać, aby wyszedł choć na chwilę ze swojej małej komnaty. Siedział tam zupełnie sam i całymi godzinami czytał książki. Bardzo interesował się historią sztuki. To była jego życiowa pasja, której całkowicie się poświęcał. Pewnego dnia, czytając jedna z książek, zauważył, że na oknie od komnaty, usiadł biały gołąb. Asia podszedł czym prędzej do okna i stuknął palcem w szybę. „Jaki piękny biały gołąb!"- pomyślał. Przez wiele dni od tamtego razu, kiedy zobaczył białego gołębia, zaczął się zastanawiać, gdzie on mieszka, dokąd odfrunął, jak żyje. Ta myśl go bardzo męczyła, do tego stopnia, że w końcu wyszedł ze swojej komnaty. - dokąd idziesz kochanie?- spytała matka młodego królewicza. - muszę coś zobaczyć mamo- odparł w pośpiechu Asia. Mały królewicz postanowił, że zupełnie zmieni swoje dotychczasowe życie i zacznie żyć jak ten biały gołąb, na wolności, nie w zamknięciu wśród czterech ścian swojej komnaty. Pragnął poznać cały świat, poznać kogoś, kto będzie dzielił z nim jego troski, zainteresowania. Jeden mały gołąb na oknie, sprawił, że zmienił się nie do poznania, odnalazł swój cel, a co najważniejsze sens życia, którego tak naprawdę nigdy nie czuł. Asia zrozumiał, że nie wystarczy czytać i mieć jedną jedyną pasję. Owszem historia sztuki była jego doskonałą rozrywką, ale to mu już nie wystarczało. Codziennie, o tej samej porze, z samego ranka, zaczął wychodzić na miasto do ludzi , którzy chwalili go za dobre maniery, jakie miał wpojone przez swoich rodziców. Każdy kto z nim rozmawiał próbował mu doradzać, co mógłby zrobić w swoim życiu aby poczuć się lepiej i nie być tak bardzo samotnym. Niektórzy opowiadali mu o pięknych kobietach, które zamieszkują pobliskie okolice i wskazywali mu miejsca, gdzie mógłby je poznać. Królewicz Asia był bardzo wrażliwym chłopcem. W dodatku nie potrafił odnaleźć żadnej dziewczyny, którą mógłby polubić i dzielić z nią swoje dziecinne troski. Nie wszystko mógł powiedzieć swojej matce. Ona była ciągle zakłopotana i nie zawsze dobrze się czuła, aby móc wysłuchać tego, jakie ma problemy jej młody jeszcze syn. Chłopiec co prawda próbował się zmienić, inaczej spojrzeć na swoje życie, ale czas, kiedy był zupełnie sam w swojej pustej komnacie dokonał ogromnej przemiany w jego dziecinnym myśleniu. 2 Pewnego razu, kiedy Asia wyszedł na miasto, spotkał małą dziewczynkę. Miała na imię Ania i była bardzo biedna. Jej rodzice umarli jak miała dwa latka. Anną opiekowali się wujkowie, którzy nie pochodzili z tak zamożnej rodziny jak Asia. Mały królewicz bardzo zainteresował się mała Anną. Chciał ją bliżej poznać. -Witaj!- odparł do małej dziewczynki Asia. - Dzień dobry!- rzekła Ania- czy my się znamy? Asia nie wiedział co jej odpowiedzieć. Był bardzo zakłopotany. - Nie, nie znamy się, ale chciałbym Cię poznać. -Ale ja jestem bardzo biedna i brzydka- nikt mnie nie lubi- nasza bliższa znajomość nie ma żadnego sensu. Asia nie przejmował się urodą małej dziewczynki. Uważał, że wygląd i bogactwo nie mają żadnego znaczenia. -Czy pójdziesz ze mną na mój dziedziniec droga Anno? - dobrze, pójdę z Tobą-odparła zawstydzona dziewczynka. Po chwili wzięli się za ręce i skierowali swoje kroki na ogromny dziedziniec, który mieścił się przy jego Pałacu. Przez cały czas rozmawiali ze sobą. Okazało się, że Ania, choć była brzydka i biedna, to miała w sobie dużo wrażliwości. Mały królewicz po raz pierwszy w swoim życiu czuł się szczęśliwy. Uśmiechał się szeroko do Ani. Mieli wspólne tematy. Dziewczynka bardzo interesowała się rysowaniem portretów, ale niestety nie miała pieniążków na ołówki i kredki, którymi mogła by tworzyć swoje przecudne rysunki. Asia zrozumiał to, że Ani bardzo zależało na tym, aby rozwijać swoją pasję. Kiedy rozmawiał o swoich twórczych zainteresowaniach, była bardzo wzruszona. Widać było, że tęskniła za rysowaniem. Mały królewicz postanowił, że podaruje jej swoje ołówki, kredki i czyste kartki, które miał w swojej komnacie w niewielkiej szafie. Asia zaprosił biedną dziewczynkę do swojego Pałacu. Mama królewicza bardzo się ucieszyła, że Asia poznał w końcu jakąś dziewczynkę, którą lubi i chce się z nią przyjaźnić. Felicja pomimo tego że Ania była biedna nie sprzeciwiała się temu, aby Asia miał ją za swoją przyjaciółkę. Pochodziła z takiej rodziny, która szanowała każdego człowieka, niezależnie od tego, czy był on bogaty czy biedny. Mały królewicz wręczając Annie przybory do rysowania sprawił, że dziewczynka mogła rozwijać swoją pasję, rysując swoje portrety. Obiecała Asi że narysuje jego portret w dowód największej wdzięczności.

Asia odnalazł swoją największą przyjaźń i odtąd zawsze się spotykał z Anną. Nie siedział już sam w swojej komnacie, a czytanie swoich książek o historii sztuki zostawiał na późne wieczory. Mała dziewczynka, która spotkał na mieście nauczyła go, że najcenniejszą rzeczą na świecie jest przyjaźń, dzięki której nigdy nie będzie się samotnym.

*miniu89*



wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026